

## Tajemnica "Pogorzelska" wciska w fotel. Nowy spektakl Teatru im. W. Siemaszkowej

Magdalena Mach

10.11.2016 15:30

A A A



Wajdi Mouawad "POGORZELISKO" (Maciej Mikulski)

**Pięknie opowiedziana, przerażająco okrutna historia o miłości wielkiej jak ocean - taki jest najnowszy spektakl Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie "Pogorzelsko" Wajdiego Mouawada w reżyserii Cezarego Ibera.**

Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej

Jeanne, racjonalną matematyczkę i Simone'a, emocjonalnego pięściarza - bliźniaków mieszkających w Kanadzie, poznajemy w chwili odczytywania testamentu ich matki Nawal Marwan. Jego treść jest dla nich szokująca. Kobieta nakazuje pochować się nago, twarzą do ziemi, bez nagrobka. Prosi też swoje dzieci o odnalezienie ich ojca oraz brata i przekazanie listów od niej. O ojcu rodzeństwo wiedziało do tej pory tylko to, że nie żyje. O bracie nie wiedzieli wcale. Świat, który znali, w jednej chwili zawałił się. Tak zaczyna się opowieść, która toczyć się będzie w dwóch planach czasowych. Widzowie będą podążać krok w krok za poszukującym prawdy rodzeństwem, a jednocześnie towarzyszyć losom Nawal Marwan od jej młodości na Bliskim Wschodzie. Okazuje się, że jej dzieci nie miały najmniejszego pojęcia o życiu swojej matki, nie mogły rozumieć, dlaczego zamknęła się za murem milczenia na pięć lat przed śmiercią. Ale nie miały też pojęcia o własnej tożsamości. Razem poznajemy prawdę, a kiedy wydaje się, że ogrom cierpień jest już nie do udźwignięcia, odkryta zostaje ostatnia karta historii, która wciska w fotel.

Spektakl "Pogorzelsko" nie jest kolejną opowieścią o okropnościach wojny. Pokazuje, jak nienawiść niszczy ludzi od środka, nie tylko jej uczestników, ale także kolejne pokolenia, którym jest przekazywana jak dodatkowy gen. Próbuje też pokazać mechanizm jej eskalacji, przypominający domino. Kto pierwszy pchnął klocek i rozpoczął dzieło zniszczenia? Lekarz ze zburzonego sierocińca pamięta całą sekwencję kolejnych zbrodni popełnianych na sobie nawzajem w odwecie za te

poprzednie, ale w pewnym momencie urywa się makabryczny ciąg jego pamięci. Od jakiego zdarzenia zaczęła się ta nienawiść, która rozpętała piekło na ziemi - nikt już nie pamięta, może stało się to u zarania dziejów i ten cykl nigdy się nie zakończy? Niepokojąco spektakl odnosi się do naszych współczesnych fobii. Lekarz wspomina jak pewnego dnia przyszli uchodźcy i zapytali: "Czy możemy zamieszkać między wami?".

Wiodące spokojnie życie w "normalnym" świecie rodzeństwo nagle zostaje zderzone z okrucieństwami świata pogrążonego w chaosie wojny i nie sposób oprzeć się refleksji, że granica między tymi światami jest bardzo cienka, a nasze poczucie bezpieczeństwa - ulotne.

Realizacja Cezarego Ibera jest przemyślana, oszczędna w środkach, ale nad wyraz wymowna. Czerwony balonik jest symbolem szczęścia, ukochanego dziecka, ale ulatuje. A kiedy emocje są tak silne, że nie da się ich już wyrazić słowami, pozostaje taniec. On wyraża ocean miłości, jak i bezmiar okrucieństwa. Za każdym razem te sceny są piękne i odwołują się do czystej emocji. I chociaż spowalniają akcję, to widz potrzebuje ich, by móc znowu głębiej odetchnąć.

Co jednak sprawia, że z tą historią wracamy do domu? Odkrycie, że ona tak naprawdę nie jest o okrucieństwie wojny, nie jest w gruncie rzeczy nawet o nienawiści. To jest opowieść o miłości, która może urodzić się pośród nienawiści i nawet całe morze okrucieństwa i cierpienia nie potrafi jej zabić. To najbardziej poruszająca prawda w tym spektaklu, przez którą długo nie możemy przestać myśleć o Nawal Marwan i jej dzieciach.

Spośród aktorskiej obsady, która w większości scen nieźle poradziła sobie z udźwignięciem ogromu emocji, wyróżnić należy Roberta Żurka w roli czarnego charakteru. Szansę interesującego przedstawienia się rzeszowskiej publiczności dostała para młodych aktorów, którzy dopiero co dołączyli do zespołu "Siemaszki": Sylwia Gola i Miłosz Karbownik w roli bliźniaków Jeanne i Simone'a.

Najnowszy spektakl Siemaszkowej to mocne otwarcie sezonu, wzbudza apetyt i ogromną ciekawość na kolejne propozycje.

-----

Teatr im. Siemaszkowej w Rzeszowie, "Pogorzelsko" Wajdi Mouawad, przekład Tomasz Swoboda, reżyseria i choreografia Cezary Iber, scenografia i kostiumy Natalia Kitamikado, muzyka Michał Zygmunt, projekcje wideo Wojtek Warzywoda. Obsada: Dagny Cipora, Anna Demczuk, Sylwia Gola, Justyna Król, Robert Chodur, Miłosz Karbownik, Mateusz Mikoś, Piotr Napieraj, Robert Żurek.

Premiera 22 października 2016

Najbliższe spektakle: sobota, 12 listopada, godz. 19, niedziela, 13 listopada, godz. 17